

O Euro z Ireneuszem Jeleniem

Data publikacji: 10.06.2016 17:20

Już dziś (10.06.2016) rozpoczyna się wielkie piłkarskie święto - Mistrzostwa Europy we Francji. Kilka lat temu grał w tamtejszej lidze zawodnik z Cieszyna - Ireneusz Jeleń. Był wówczas u szczytu swojej kariery. Dziś opowiada nam swojej piłkarskiej historii, o Euro i planach na przyszłość.

Mateusz Bieleś: - Zbliżają się Mistrzostwa Europy we Francji. Jak wspominasz swój pobyt w tym kraju?

Ireneusz Jeleń: - Grałem 6 lat we Francji, z czego 5 lat w Auxerre i prawie rok w Lille. Wspominam ten czas z dużym sentymentem. Liga na wysokim poziomie, a w dodatku nieobliczalna. Według mnie wręcz za mało doceniana. Bardzo cieszę się, że mogłem tam grać przez te kilka lat. Podczas mojego pobytu pod Paryżem nikt nie mówił o terroryzmie, nikt nie żył z obawą o jutro. Dziś jest tam zgoła odwrotnie. Osobiście zapamiętałem Francję jako miejsce piękne i przyjemne do życia.

Czy była to dla Ciebie trudna decyzja, aby wyjechać za granicę?

Wiadomo, że na początku obawiałem się, czy sobie poradzę. Jednak bardzo szybko się zaaklimatyzowałem. Bardzo stawał na mnie trener Auxerre, więc było mi trochę łatwiej. Zacząłem strzelać bramki dla drużyny, więc kibice mnie polubili i wszędzie czułem, że jestem ważny dla tej drużyny.

W czasie, gdy osiągałeś swoje największe sukcesy w karierze, grałeś także w reprezentacji Polski. Byłeś topowym graczem naszej kadry. Wówczas swoją przygodę z reprezentacją rozpoczął Robert Lewandowski. Jak wspominasz go z tamtego okresu?

Faktycznie Robert wchodził wówczas do składu reprezentacji Polski. Zrobił on od tego czasu niesamowity postęp, dlatego dziś uważany jest za jednego z najlepszych napastników na świecie. Gra on bardzo dobrze tyłem do bramki, świetnie się zasłania, piłka po prostu szuka go w polu karnym. Potrafi to wykorzystać i strzela dużo bramek. Cieszę się, że jest Polak, który naprawdę liczy się na świecie.

Czy możesz porównać reprezentację Polski, w której dane Ci było grać z obecną, która pojechała na Euro do Francji? Jakże zauważasz różnice?

Ciężko jest porównywać obydwie zespoły. Dziś mamy w reprezentacji gwiazdy na światowym poziomie. Wystarczy wymienić – Lewandowski, Milik, Szczęsny, Fabiański, Krychowiak, Zieliński czy Glik. Wiąże się to jednak z większą presją na tą drużynę, ponieważ więcej od niej przez to oczekujemy. Osobiście wydaje mi się, że wyjście z grupy to powinna być formalność, ale zobaczymy.

Jak oceniasz ostatnie występy kadry podczas meczów towarzyskich z Holandią i Litwą?

Nie przejmuję się tymi wynikami w ogóle, ponieważ zawodnicy podczas takich spotkań, są już myślami na wielkim turnieju. Tam wszystkie mecze są o wysoką stawkę. Do sparingów zupełnie inaczej się podchodzi. Wielu piłkarzy na pewno obawia się kontuzji, które mogłyby ich wyeliminować z gry podczas Euro. Prawdziwym sprawdzianem dla tej reprezentacji będą dopiero Mistrzostwa Europy. My jako kibice musimy im dopingować, żeby wypadli jak najlepiej.

Masz jakiś swoich faworytów w turnieju Euro 2016?

Na pewno Francja. Nie dlatego, że tam grałem, ale swoją grą pokazuje, że naprawdę może dużo osiągnąć. Teraz są w dodatku gospodarzami turnieju, a co za tym idzie wkoło będą mieli wielu swoich kibiców, co może im tylko pomóc.

Oprócz tego musimy tradycyjnie pamiętać o Hiszpanach, Włochach i Niemcach, którzy są typową drużyną turniejową.

Wracasz czasami do Francji? Kontakty ze znajomymi pozostały?

Właśnie niedawno odwiedziłem swój były klub. Poszedłem na mecz mojej dawnej drużyny. Kibice rozpoznawali mnie, co jest dla mnie bardzo fajnym uczuciem. Myślałem, że pojedę na mecz Polska-Niemcy i odwiedzę przy okazji siostrę, ale sytuacja, która tam panuje, skłoniła mnie do pozostania w domu i kibicowania Polakom na miejscu.

Wiemy, że trafiły Cię kontuzje, które spowodowały, że musiałeś szybciej zakończyć karierę. Czy uważasz, że gdyby nie problemy zdrowotne, to mógłbyś osiągnąć jeszcze więcej?

Nie, tak miało być. Wiadomo, że można gdybać, ale ja jestem zadowolony z tego, że mogłem grać w jednej z najlepszych lig na świecie na naprawdę niezłym poziomie. Spełniłem także swoje marzenia z dzieciństwa, ponieważ grałem z orzełkiem na piersi. Jestem więc zadowolony z przebiegu swojej kariery i cieszę się z tego, co dostałem od Boga.

Czy wspominasz swoje najlepsze momenty gry w piłkę, efektowne bramki?

Trzy lata temu skończyłem z piłką nożną. Bywa, że oglądam mecze ze swoim udziałem, aby powspominać sobie trochę stare czasy. Miałem okazję grać z zawodnikami, którzy dziś są na pierwszych stronach gazet. Naprawdę chętnie wracam do tych wspaniałych chwil w moim życiu.

Jakie masz plany na najbliższą przyszłość?

Rozpoczynamy działalność nowego stowarzyszenia, którego jestem prezesem. Jego nazwa to Cieszyński Klub Sportowy Piast. Na początku będziemy szkolić młodzież, a potem będziemy starali się przywrócić najlepsze tradycje cieszyńskiej piłki. Naprawdę to miasto zasługuje na grę w wyższej lidze. Wiadomo, co się dzieje z obecnym klubem Piast. Sytuacja nie jest ciekawa. Chcemy stworzyć nową jakość cieszyńskiej piłki.

Życzę powodzenia w nowej odsłonie Twojego piłkarskiego życia i dziękuję za wywiad!

Ja również dziękuję.

Mateusz Bieleś